

Apel do polskich sadowników

W związku z tragiczną sytuacją na rynku owoców spowodowaną rosyjskim embargiem stwierdzamy, że jej przyczyny nie zostały wywołane czynnikami klimatycznymi ani gospodarczymi, tylko w wyniku działań politycznych. Ich skutki ponoszą jednak nie politycy lecz sadownicy oraz pozostali producenci rolni. Sytuacja jest nadzwyczajna, konieczne są więc nadzwyczajne działania, które pozwolą uratować polskie sadownictwo, które jeszcze kilka miesięcy temu uważane było za perełkę polskiego rolnictwa.

W bieżącym sezonie na krajowym rynku owoców pojawiło się dodatkowo ok. 1 mln. ton jabłek, które w normalnych warunkach byłyby wyeksportowane. Taka nadpodaż owoców całkowicie zrukuje rynek na kilka lat. Dotychczasowe działania polskiego rządu i ARR nie dają nadziei na rozwiązanie problemu, przy czym opinia publiczna jest cały czas okłamywana.

Sposób przyjmowania wniosków o zamiarze wycofania owoców z rynku, brak informacji, ciągłe zmiany oraz stosowanie zasady, „kto pierwszy ten lepszy” jest nie do przyjęcia w cywilizowanym kraju. Podejmowane próby informowania polityków i mediów o rzeczywistej sytuacji nie przynoszą rezultatów.

Wobec powyższego, konieczna jest masowa akcja protestacyjna sadowników i firm z nimi współpracujących w celu realizacji naszego podstawowego postulatu „uzdrowienie rynku owoców” poprzez wycofanie z rynku ok. 1 mln. ton jabłek w bieżącym sezonie i wypłatę rekompensat w wysokości kosztów produkcji wyliczonych przez państwowe instytuty. Podobną interwencję należy przewidzieć w następnym sezonie o ile sytuacja polityczna nie pozwoli na powrót na rynki wschodnie. Jeśli w dalszym ciągu nie będzie szans na odzyskanie rynków wschodnich należy w sposób zorganizowany zmniejszyć potencjał produkcyjny sadów o jedna trzecią i wypłacić rekompensaty za likwidację nasadzeń.

Drugim postulatem jest godne i uczciwe traktowanie rolników przez instytucje powołane do ich obsługi – ARR, ARiMR i PIORiN, których ulubionym zajęciem jest kontrolowanie i gnębienie, a nie pomoc rolnikom. Niech za przykład ich nieudolności posłuży uniemożliwienie skorzystania z rekompensat, przez większą liczbę rolników, przez ARR. Instytucja ta zrobiła wszystko by zniechęcić rolników do uzyskania tej formy pomocy.

Komitet Protestacyjny Sadowników oraz Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej apelują do władz Rzeczypospolitej Polskiej o większą ochronę polskich firm, gospodarstw i miejsc pracy. Polska nie ma wielkich, znanych marek, więc szanujmy te małe, chociażby polskie sadownictwo. Prosimy by interesy naszych obywateli były ważniejsze niż interesy innych krajów.

Sadowników prosimy o masowe poparcie, bo tylko jeśli będziemy dobrze zorganizowani władze potraktują nas poważnie i będzie możliwe uratowanie naszych gospodarstw sadowniczych, których w Polsce mamy ok. 100 tys. Uważamy, że nasze protesty powinny odbyć się w kraju, nie dajmy wciągnąć się do protestów w Brukseli. Od wyjazdów do Brukseli są politycy i ewentualnie eksperci. Nie wiercie również, że wszystkiemu jest winna Bruksela. Uważamy, że w 80% winę za złą sytuację ponoszą politycy i nasza biurokracja.

Komitet protestacyjny będzie informować o planowanych spotkaniach sadowników i formach protestów. Gorąco zapraszamy na spotkanie organizacyjne dotyczące organizacji akcji protestacyjnej, które odbędzie się w dniu 25.10.2014 r. o godz. 18.00 w remizie OSP w Bobach.

Wszelkie informacje pod nr telefonów:

696 094 652

661 761 535

504 162 617